

Słowo przewodniczącego Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem KEP

na 25. Dzień Judaizmu 17.01.2022

Autor: bp Rafał Markowski

Niech mały jubileusz dwudziestu pięciu lat obchodzenia Dnia Judaizmu w Polsce nie stanie się dla nas powodem do chluby. Raczej potraktujmy tę rocznicę jako okazję do podwójnego rodzaju refleksji. Pierwsza to kolejny raz uświadomienie sobie i innym sedna Dnia Judaizmu w polskim Kościele katolickim, poprzez pytanie: dlaczego został ustanowiony? Druga polega na przemyśleniu pierwszej w kontekście potężnych zmian cywilizacyjnych, które na przestrzeni ćwierćwiecza dotknęły świat, Europę, Polskę a w ślad za tym chrześcijan.

Ujmując najkrócej: procesy kulturowe, zarówno te, które ujawniły się w tym czasie, jak i te, które uległy radykalnemu wzmocnieniu, potwierdzają, naszym zdaniem, głęboką zasadność decyzji wprowadzającej Dzień Judaizmu w polski kalendarz kościelny. I nie chodzi tu o samą celebrację obchodów, lecz (co wynika z powszechnej mentalności religijnej w Kościele, czy też w ogóle religijności) o to, że potrzebujemy nieustannego przypominania, przywracania, rozwijania ważnych kwestii, a taką jest dla chrześcijaństwa wywodzenie się z religii żydowskiej. Tracąc z nią kontakt, odcinamy swoje korzenie, pozbawiając się soków niezbędnych do życia, zgodnie ze słowami św. Pawła: pamiętaj, że nie ty podtrzymujesz korzeń, ale korzeń ciebie (Rz 11,18).

Utrata judaistycznego wymiaru chrześcijaństwa zawsze daje asumpt do rozwoju takiej czy innej idolatrii wśród chrześcijan, umacnianie się w nich przekonań pogańskich, a w efekcie do przerwania istotowej więzi z Jezusem Chrystusem, który jako Głowa Kościoła pragnie pozostawać w najściślejszym związku ze swoim Ciałem, jakim jest zgromadzenie, zwołanie (ecclesia) chrześcijan. Brak

świadomości, że jesteśmy jak Izrael, jak Żydzi, że tak jak oni mamy w słowach Pisma Świętego odnajdywać siebie samych, nasze własne życie i ratunek przychodzący od Boga Jedyne, kieruje nas w stronę afirmacji jakichś innych bogów, bożków (takich jak pieniądze, prestiż, samorealizacja, praca, traktowana idola trycznie rodzina /klanowość!/, a nawet religijność), gdy tymczasem one, wbrew naszemu przekonaniu, nie są życiodajne, na końcu zawsze przynoszą rozczarowanie, a ostatecznie poczucie braku sensu. Odkrywanie żydowskich korzeni chrześcijaństwa oraz trwanie w nich pozwala Kościołowi i wyznawcom Jezusa Chrystusa omijać rafy, unikać pułapek i ślepych uliczek, a jeśli już się w nie zaplączą, wołać do Boga o ratunek. On pomocy nie odmawia, bo kocha grzesznika, nie chce jego zatury i śmierci. Na słowa proroka posłanego przez Boga Żydzi, w ślad za królem Dawidem, przyznają: zgrzeszyliśmy przeciwko Bogu i ludziom, poszliśmy złą drogą; przebacz nam, chcemy wrócić do Ciebie. Chrześcijanin na swej drodze z Bogiem, a także poprzez momenty odwracania się od Niego zdobywa przeświadczenie, że tylko On jest źródłem życia: Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego (J 6,68). Żydowskie i chrześcijańskie doświadczenia religijne nie są, jak sądzi wielu, oderwane od rzeczywistości, nie oznaczają „bujania się w obłokach” czy „chodzenia z głową w chmurach”, ale wprost przeciwnie – wyrastają z konkretnych wydarzeń. Zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie to lud, który szukając sensu życia, odnajduje w swojej egzystencji historię zbawienia, co więcej, drogę z Bogiem zaczyna postrzegać jako jedyną wartościową, gdyż bez Niego wszystko przestaje mieć smak, w rezultacie czego wyznawcy Pana, choćby bardzo religijni, tracą nadzieję. Skoro Bóg jest Panem historii, to w trudnych chwilach w ślad za Hiobem możemy mówić: Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy? (Hi 2,10). Jezus Chrystus w całości akceptuje i przyjmuje na siebie cierpienie i śmierć, gdyż wie, że Ojciec z tej strasznej sytuacji wyprowadzi życie. Żydowskie i chrześcijańskie doświadczenie mówi to samo – że Bóg kocha życie,

że jest jego źródłem i celem, a każdy człowiek ma w Jego oczach wartość i godność niezbywalną oraz trwałą.

Zmiany cywilizacyjne to przekonanie mocno podważają, do tego stopnia, że nie tylko z ludzkiego życia, ale nawet z myślenia permanentnie Boga wypierają. Oderwanie się od miłującego Ojca powoduje, że człowiek już sam nie wie, kim jest, po co żyje, ku czemu zmierza. Jego perspektywa nabiera wymiaru wyłącznie horyzontalnego, a w centrum znajduje się on sam, z fałszywym przekonaniem o własnej mocy i wszechwładzy. Ludzie, którzy w ten sposób myślą i żyją, zmierzają nieuchronnie ku takiej czy innej zagładzie, gdyż w zasadniczych kwestiach egzystencjalnych: życia i śmierci, cierpienia i szczęścia pozostają bezradni.

W ciągu mijających 25 lat Dnia Judaizmu w Polsce uświadomiliśmy sobie, że korzeniem niezbędnym chrześcijanom są konkretni Żydzi, nie tylko ci sprzed 2000 lat, ale i ci, którzy obecnie, jak tamci, żyją wiarą w Boga Jedyne. Ich świadectwo jest dla nas, chrześcijan, potężną pomocą, dowodzi bowiem, że Bóg jest wierny swojemu Przymierz, że kochając swój lud i każde swoje stworzenie, pragnie wszystkich doprowadzić do bliskiej zażyłości z sobą. Obecność wierzących Żydów w naszych czasach, nadal – pomimo wielowiekowych prześladowań i Katastrofy, jaką było Szoa podczas drugiej wojny światowej – ufających swemu Bogu, jest niezwykle budująca i potrzebna chrześcijanom. Obecności tej mogliśmy z wdzięcznością doświadczać podczas kolejnych Dni Judaizmu obchodzonych w różnych miastach Polski. Rodzący się wówczas dialog jest budowany na świadectwie życia i nadziei Żydów pośród dzisiejszego świata, który stara się funkcjonować, jakby Boga nie było.

Zdajemy sobie sprawę z niewielkiego zainteresowania Dniem Judaizmu w polskich parafiach, ale nie chcemy się tym zamartwiać. Obojętność, a nawet niechęć do respektowania tych rokrocznych obchodów ustanowionych przez

Konferencję Episkopatu Polski w 1997 roku płyńie po prostu, jak chcemy wierzyć, z braku zrozumienia ich celu. A jest nim wspólna modlitwa do tego samego Boga, stworzenie okazji do pogłębiania świadomości istnienia więzów łączących chrześcijaństwo z judaizmem i – poprzez refleksję nad powiązaniem obu religii – namysł nad religią własną (katolików). Przypominają mi się słowa powtarzane wielokrotnie w Pierwszym Testamencie o reszcie Izraela, którą Pan zachował dla siebie, a także o koniecznej kruchości, jaka właściwa jest ludowi wybranemu, by móc zwyciężać, opierając się nie na sobie, lecz na potężnym Bogu, większym od wszelkich słabości. Jemu wystarczy niewielka liczba wyznawców, by mógł zrealizować swój podyktowany miłością plan. Bardzo łatwo wielu można pokonać rękami małej liczby, bo Niebu nie czyni różnicy, czy ocali przy pomocy wielkiej czy małej liczby... prawdziwą siłą jest ta, która pochodzi z Nieba (1 Mch 3,18.19b).

Dwudziestopięcioletnia historia Dnia Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce to przede wszystkim ludzie ją tworzący. To ich zaangażowanie i działania podjęte na rzecz dialogu katolicko–judaistycznego uczyniły ten dzień wydarzeniem wielowymiarowym: instytucjonalnym, modlitewnym oraz braterskim. Nie sposób wymienić z imienia i nazwiska wszystkich, którzy przyczynili się do trwałego wpisania się Dnia Judaizmu w katolicki kalendarz liturgiczny. Są jednak wśród nich postacie o szczególnym wkładzie w to dzieło, a jednocześnie w rozwijanie wzajemnych katolicko–żydowskich relacji w Polsce od ponad 30 lat. Niewątpliwie należy do nich emerytowany Prymas Polski abp Henryk Muszyński – pionier i nestor dialogu z Żydami, pierwszy przewodniczący Podkomisji, a następnie Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem (w okresie 1986–1994), wielki przyjaciel narodu żydowskiego. Znamienne jest jego wspomnienie ze spotkania z naczelnym rabinem Polski – Pinchaszem Menachemem Joskowiczem 19 kwietnia 1993 r. w Synagodze im. Nożyków w Warszawie: „To z nim udało mi się wymienić pierwszy w naszej powojennej

historii uścisk katolickiego biskupa z rabinem, a później z rabinem Warszawy Michaelem Schudrichem modlić się wspólnie w synagodze” (Abp H. Muszyński, Początek wspólnej drogi. Dialog katolicko-żydowski w latach 1986-1994, Gniezno-Pelplin 2015, s. 14). Tego rodzaju gesty przeradzały się następnie w osobiste więzi oparte na zaufaniu i wzajemnym szacunku, ale zarazem tworzyły trwałe podwaliny pod rodzący się w wymiarze instytucjonalnym dialog katolicko-żydowski.

Inicjatorem pierwszych obchodów Dnia Judaizmu w Polsce w 1998 r. i organizatorem następnych dziesięciu był kolejny przewodniczący Komisji (w 1996 r. przekształconej w Komitet) do spraw tego dialogu – abp Stanisław Gądecki – obecnie przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Kontynuując i pomnażając dziedzictwo abpa Muszyńskiego, utrwał dzieło przez wspólną modlitwę, liczne konferencje i publikacje oraz rozwijanie szerokich kontaktów ze światem żydowskim. Od 2007 r. organizacją ogólnopolskich obchodów Dnia Judaizmu kierował wraz z Komitetem lubelski biskup pomocniczy Mieczysław Cisło. Dzięki jego zaangażowaniu obchody te zostały dopełnione o ważne wydarzenia związane z upamiętnieniem zapomnianych mogił polskich Żydów. W ten sposób Dzień Judaizmu stał się okazją do troski o opuszczone cmentarze żydowskie.

Wymienieni powyżej przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski wraz z gronem znakomitych współpracowników tworzących Podkomisję/ Komisję/ Komitet ds. Dialogu z Judaizmem odegrali kluczową rolę w kształtowaniu od podstaw dialogu katolicko-żydowskiego w Polsce, a zarazem w urzeczywistnieniu Dnia Judaizmu w Kościele katolickim. Ich praca zasługuje na największe uznanie i słowa naszej głębokiej wdzięczności. A ponieważ przedsięwzięcia te wymagały wielkiego wysiłku z obu stron dialogu, dlatego słowa te kieruję także pod adresem przedstawicieli środowisk żydowskich, przede

wszystkim naczelnym rabinów Polski z Michaeliem Schudrichem na czele, który na przestrzeni lat dał się poznać jako człowiek otwarty na dialog i przyjazny we wzajemnych kontaktach. Dziękuję rabinom i przedstawicielom gmin żydowskich od lat przyjmujących zaproszenia do udziału w publicznych dyskusjach teologicznych, a także do komentowania tekstów biblijnych. Dziękuję ambasadorom Izraela w Polsce oraz reprezentantom kultury żydowskiej, którzy rozumieją, że wspólne obchody Dnia Judaizmu w Kościele katolickim to jedna z dróg prowadzących do pokojowych i przyjaznych związków międzyludzkich, a zarazem okazja do przełamywania stereotypów, uprzedzeń i obojętności.

W imieniu własnym oraz Komitetu KEP ds. Dialogu z Judaizmem serdecznie zapraszam wszystkich do udziału w ogólnopolskich obchodach XXV Dnia Judaizmu w Poznaniu 17 stycznia 2022 r. Ich hasłem przewodnim są słowa zaczerpnięte z Księgi Izajasza: „Moje myśli nie są myślami waszymi” (Iz 55,8).

Bp Rafał Markowski

Przewodniczący Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem Konferencji Episkopatu
Polski